QBIK, Nikt Jak My

Dwanaście godzin w robo
lub osiem godzin w szkole,
czas leci zbyt powoli,
myślisz: co ja tu robię?
Tylko czekasz na piątek,
by znów się zabawić konkret.
Cofnąłbyś czas o te, parę, kilka lat
tanie faje, mocne wino no i pierwszy blant.

Weekend start
i wiadomo co i jak.
Cały mój skład i ja
jak za dawnych, dobrych lat.
Dziś podbijamy klub
każdy leci grubo w chuj.
Wiem, że też chciałbyś tak,
ale nie ma na to żadnych szans.
Nikt jak my się nie bawi, tak jak dziś,
więc podnieś w górę szkło,
bo to będzie długa noc.
Bawimy się od lat
jedno miasto, jeden skład
lecimy grubo tak,
jakby jutro miał się skończyć świat.
Nikt jak my się nie bawi, tak jak dziś
więc podnieś w górę szkło,
bo to będzie długa noc.
Bawimy się od lat
jedno miasto, jeden skład
lecimy grubo tak,
jakby jutro miał się skończyć świat.

Wspominam tamte czasy,
gdy miałem lat z piętnaście.
Niczym się nie martwiłem,
gdy zerowałem flaszkę
na dojebanym chillu
u zioma gdzieś na działce,
bo zawsze byłem w centrum,
wpadając na melanże.
To były inne czasy,
bo każdy miał zajawkę,
latało się za piłką,
a nie jebanym hajsem.
Zacząłem robić muzę,
wykorzystałem szansę
i biorę swoich ziomów
i lecimy dziś na parkiet.

Weekend start
i wiadomo co i jak.
Cały mój skład i ja
jak za dawnych, dobrych lat.
Dziś podbijamy klub
każdy leci grubo w chuj.
Wiem, że też chciałbyś tak,
ale nie ma na to żadnych szans.
Nikt jak my
się nie bawi, tak jak dziś,
więc podnieś w górę szkło,
bo to będzie długa noc.

Bawimy się od lat
jedno miasto, jeden skład
lecimy grubo tak,
jakby jutro miał się skończyć świat.
Nikt jak my
się nie bawi, tak jak dziś
więc podnieś w górę szkło,
bo to będzie długa noc.
Bawimy się od lat
jedno miasto, jeden skład
lecimy grubo tak,
jakby jutro miał się skończyć świat.